

WIADOMOŚCI GMINNE



Nr 10. Październik 2011 r.

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny

Jubileusz druhów ze Swór

Od 90 lat walczą z czerwonym kurem

Wyjątkowo okazale świętowany był w Sworach jubileusz 90-lecia istnienia jednostki OSP. Z tej okazji wyróżniono ją jednym z najwyższych odznaczeń strażackich - medalem honorowym im. Bolesława Chomicza oraz symboliczną statuetką św. Floriana, patrona druhów.

Historia OSP w Sworach zaczęła się w 1921 roku z inicjatywy ówczesnych władz gminy. Powołanie jednostki z 28 ochotnikami miała być odpowiedzią na liczne pożary trapiące Swory i okoliczne miejscowości. Jednostka nie miała potrzebnych narzędzi do gaszenia ognia, ale szybko zostały one zakupione ze składek miejscowej ludności. Ludzie sprzyjali strażakom, skoro społecznym wysiłkiem budowano pierwszą remizę. Nikomu nie przeszkażało, że strażacy wyruszali do akcji gaśniczych wozem żela-

znym, a musieli czasem pokonać dwadzieścia i więcej kilometrów. Mówiła o tym barwnie nauczycielka języka polskiego **Wioletta Więckowska**, która specjalnie na okoliczność jubileuszu przygotowała monografię jednostki w wierszowanej formie ballady.

Przez 90 lat wielokrotnie zmieniał się skład jednostki, ale zawsze miała ona sympatyków i sojuszników. Tak jest do dzisiaj. Sworska OSP skupia teraz 68 druhów, gotowych na każde wezwanie, by w kilkanaście minut od alarmu ruszać na pomoc ratowania ludzkiego życia i mienia. Jednostka włączona jest do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego i zwykle 15 razy w roku wyjeżdża na ratunek. Zresztą nie tylko do gaszenia ognia. Wspomaga ją młodzieżowa drużyna pożarnicza, która



jest naturalnym zapleczem strażaków. Za parę lat, dzisiejsi uczniowie startujący w pożarniczych konkursach wiedzy i sprawdzianach, sami przywdzieją strażackie kaski. Tym bardziej, że jednostce przybywa sprzętu. Podczas uroczystości jubileuszowych prezes zarządu gminnego ZOSP, zarazem wójt gminy **Wiesław Panasiuk** przekazał jednostce kluczyki do Mercedesa Sprintera (po karosazu), który przyznany został druhom ze Swór przez starostę białskiego **Tadeusza Łazowskiego**. Samochód poświęcony uroczystie przez dwóch kapłanów, służyć będzie jednostce do ratownictwa technicznego m.in. podczas usuwania skutków wypadków drogowych.

Uroczystości jubileuszowe poprzedziła msza święta w intencji strażaków i ich ro-

dzin, po czym pocztę sztandarową w towarzystwie orkiestry strażackiej z Łomazy i delegacje zaproszonych jednostek przeddefilowały wraz z bohaterami uroczystości na boisko szkolne. Pochód otwierali jeźdźcy w strojach sarmackich, za którymi poruszała się bryczka wioząca wójta gminy **Wiesława Panasiuka**, dyrektora biura terenowego ZOSP **Bożenę Krzyżanowską** i prezesa OSP **Zbigniewa Łochinę**.

W obecności wielu mieszkańców Swór oraz zaproszonych gości mi. posta **Adama Abramowicza**, przewodniczącego Rady Powiatu **Przemysława Litwiniuka**, radnych i władz samorządowych najbardziej zasłużeni otrzymali medale i odznaki.



Dokończenie na str 3

Kalendarium

1 września

Skończyła się wakacyjna laba i uczniowie ponownie zasiedli w ławkach. W Sitniku zorganizowano gminną inaugurację nowego roku nauczania, połączoną z nadaniem SP imienia Jana Brzechwy. Piszęmy o tym obszernie na str. 4. Tego samego dnia w 72. rocznicę wybuchu II wojny światowej delegacja naszej gminy złożyła kwiaty pod Miejscem Straceń na Placu Wolności.

3 września

Wójt Wiesław Panasiuk w towarzystwie posła Franciszka Stefaniuka i wiceprezydenta miasta Waldemara Godlewskiego uczestniczył w regionalnych dożynkach działkowców. Zorganizowano je w ogrodzie Kolejarsz przy bialskiej ul. Bocznej. Relację z imprezy zamieszczamy na str. 8.

4 września

Dyrekcja DPS w Kozuli wspólnie ze Stowarzyszeniem Stokrotka zorganizowały festyn rekreacyjny, promujący dorobek osób niepełnosprawnych. Zaproszono wielu gości w tym wójta W. Panasiuka i sekretarza gminy J. Adam-

skiego. Gościem specjalnym był piosenkarz Zbigniew Wodecki, który bawił publiczność m.in. piosenką o pszczołce Mai. Piszęmy o tym na str. 6. Po południu w Sworach miała miejsce ważna uroczystość związana z jubileuszem 90-lecia istnienia OSP. Wielu druhów otrzymało odznaczenia resortowe. Piszęmy o tym na str. 1 i 3.

10 września

Wójt docenia twórczość zespołów śpiewaczych. Wiesław Panasiuk sponzorował wyjazd 80 osób do lubelskiej hali Globus, gdzie koncertował Zespół Pieśni i Tańca Śląsk.

11 września

Wójt W. Panasiuk był gościem honorowym odpustu połączonego z parafialnym świętem płonów. Zorganizowano go w niedzielne przedpołudnie w parafii pw. NNMP przy ul. Brzeskiej. Trzy delegacje sołeckie z naszej gminy wystąpiły z wieńcami dożynkowymi. Tego samego dnia wójt uczestniczył w gminnym świecie planów w Piszczacu. Po południu otwarto w Sitniku wystawę hafciarską

związaną z obchodami Europejskich Dni Dziedzictwa.

14 września

Wójt Panasiuk odwiedził Urząd Marszałkowski w Lublinie, gdzie z wicemarszałkiem Sławomirem Sosnowskim i dyrektorem wydziału ochrony środowiska Sławomirem Struskim pertraktował dofinansowanie gminnych inwestycji m.in. regulację stosunków wodnych w Ortelu Książęcym. Rozmowy napawają optymizmem, choć niezbędną będzie partycypacja finansowa rolników zainteresowanych melioracją gruntów.

20 września

W Starostwie Powiatowym wójtowie dyskutowali z przedstawicielami firm transportowych o zmianach, jakie spowodował upadek bialskiego PKS. Zapewne nie uda się utrzymać wszystkich, zwłaszcza tych nierentownych kursów, choć przewoźnicy zapowiedzieli chęć dialogu. Od września uczniów do szkół w naszej gminie dowożą kierowcy z międzyrzeckiego oddziału PKS. Obowiązują nieco inne zasady i uczniowie mają mieć bilety miesięczne wykupione przez szkoły bądź rodziców. Tego sa-

me go dnia 52-osobowa delegacja samorządowców z gminy Łuków odwiedziła cztery pracownie ginących zawodów naszej gminy. Podczas uroczystego obiadu w Perkowicach porównywano warunki obu gmin. Piszęmy o tym na str. 11.

21 września

W gabinecie wójta miało miejsce spotkanie dotyczące uszczegółowienia szlaków turystycznych (rowerowych, konnych i wodnych). Gmina jest w tym względzie prekursorem, a szlak wytyczonych wokół miasta ma związek z promocją pracowni ginących zawodów.

27 września

Z wypowiedzi przedstawicieli bialskiego ZKM wynika, że w roku przyszłym gmina będzie zmuszona dopłacić 30 gr do każdego kilometra autobusów linii miejskich dojeżdżających do miejscowości gminnych. Do tej pory odpłatność wynosiła 2,44 zł za 1 km.

28 września

Dzieci ze Swór mają powody do radości. W obecności wójta i władz gminy otwarto pierwszy plac zabaw, zorganizowany przy miejscowej SP w ramach ministerialnego programu "Radosna szkoła". (g)

Fundusze unijne dla szkół

Uczniowie z naszej gminy otrzymają solidne wsparcie dydaktyczne, które pozwoli na likwidację trudności objawiających się w procesie nauczania. 1 sierpnia br. gmina Biała Podlaska rozpoczyna realizację projektu "Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I-III szkół podstawowych". Jest on finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Priorytetu IX - Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, z Działania 9.1 - Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w oświacie. Celem projektu jest wyrównanie szans edukacyjnych poprzez indywidualizację procesu kształcenia dzieci w klasach I-III w szkołach podstawowych istniejących na terenie gminy. W 9 szkołach zdiagnozowano różne problemy i potrzeby, które będą rozwiązywane na zajęciach organizowanych

w ramach projektu. Przewidują one: zajęcia dla uczniów ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu, w tym zagrożonych ryzykiem dysleksji, zajęcia dla uczniów z problemami logopedycznymi, zajęcia dla uczniów z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych, gimnastykę korekcyjną dla uczniów z wadami postawy, zajęcia matematyczno-przyrodnicze rozwijające uzdolnienia uczniów, zajęcia dla uczniów uzdolnionych artystycznie. W każdej szkole rozpoczęły się one w trzecim tygodniu września, a skończą się w pierwszej połowie czerwca 2012 r. Łącznie przeprowadzonych zostanie 1857 godzin zajęć. Zatrudniono do nich 29 nauczycieli oraz zakupiono pomoce dydaktyczne i sprzęt. Warto dodać, że całkowity koszt projektu wynosi 262 tys. 946 zł. (red.)

Laureaci kampanii Zachowaj trzeźwy umysł ze Swór

Wzorem lat ubiegłych, uczniowie szkół gminy Biała Podlaska wzięli w Ogólnopolskiej Kampanii "Zachowaj Trzeźwy Umysł". Przebieg Kampanii nadzorowała **Jadwiga Filipczuk**, pełnomocnik gminnej komisji do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych. Do konkursu przystąpiły prawie wszystkie szkoły z naszego terenu. W ramach pierwszego etapu kampanii odbyło się 6 konkursów indywidualnych. Do biura kampanii napłynęły tysiące prac, tym bardziej jesteśmy dumni, że wśród lau-

reatów kolejny już raz znaleźli się uczniowie ze szkół w Sworach. Są nimi: **Katarzyna Lesiuk**, absolwenta gimnazjum, w konkursie "O co biega?", **Izabella Narkiewicz**, która do konkursu przystąpiła jako uczennica Szkoły Podstawowej, obecnie uczennica gimnazjum - w konkursie "Biegnijmy razem", **Maciej Krasucki** ze Szkoły Podstawowej - w konkursie "Biegnijmy razem", **Kamil Krasucki**, uczeń gimnazjum - w konkursie "O co biega?" oraz **Bartłomiej Adamiuk** ze Szkoły Podstawowej w Styrzyńcu - w kon-

kursie "Rosnę - myślę - dbam". Wszyscy otrzymali w nagrodę dyplomy i gry planszowe.



"Zostań superbohaterem". Serdecznie gratulujemy, dziękujemy pedagogom i nauczycielom wspierającym sześcienie akcji w szkołach i zachęcamy do rywalizacji w kolejnych edycjach kampanii. (red.)

Dokończenie ze str 1

Złotym medalem "Za służbę dla pożarnictwa" zostali udekorowani: **Marian Burda**, **Stanisław Gromadzki**, **Zbigniew Jaszczuk**, **Krzysztof Kolanowski**, **Krzysztof Kroszka**, **Zdzisław Łazowski** i **Ryszard Sawczuk**. Srebrny medal odebrali: **Mirosław Gieręłło**, **Marian Gromadzki**, **Marcin Gromadzki**, **Roman Gromadzki**, **Jacek Jaszczuk**, **Krzysztof Kasjaniuk**, **Monika Kiryluk**, **Jacek Kroszka**, **Dariusz Kroszka**, **Czesław Kroszka**, **Tadeusz Panasiuk**, **Krzysztof Skolimowski**, **Lech Stefański** i **Zenon Więckowski**. Medal brązowy otrzymali druhowie: **Sławomir Gieręłło**, **Marian Gromadzki**, **Tadeusz Gieręł-**

ło, **Zbigniew Łochina**, **Krzysztof Sęczyk**, **Stanisław Sawczuk** i **Marin Łochina**. Wójt gminy w towarzystwie zastępcy komendanta miejskiego PSP **Marka Chwalczuka** i kapłana diecezjalnego strażaków **Romana Sawczuka** wyróżnił 9 druhowów odznaką Strażak Wzorowy. Otrzymali ją: **Piotr Jakubowicz**, **Grzegorz Kuszneruk**, **Mateusz Gromadzki**, **Tadeusz Panasiuk**, **Tomasz Czermierowski**, **Henryk Skrzypczak**, **Robert Jańczuk**, **Tadeusz Małachwicz** oraz **Bartłomiej Turcki**. Pamiętano o terenach, którzy dobrze przysłużyli się jednostce. Odznakami za wysługę lat wyróżniono 13 strażaków.

Odznaką za 65 lat nagrodzono: **Jana Kładzia** i **Henryka Gromadzkiego**. Za 50 lat służby: **Franciszka Hoduna**, **Stanisława Sawczuka**, **Józefa Gieręłło** i **Stanisława Jaszczuka**. Za 40 lat: **Mariana Kasjaniuka**, **Edwarda Grytę** i **Henryka Mironiuka**. Odznakę ze 35 służby otrzymali: **Antoni Panasiuk** i **Tadeusz Panasiuk**, za 30 lat **Aleksander Gromadzki**, a za 20 lat **Stanisław Gromadzki** i **Marian Burda**. Warto dodać, że **Michał Kroszka** udekorowany został złotą odznaką Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, a naczelnik jednostki, zarazem komendant gminny OSP **Waldemar Kroszka** wyróżniony został odznaką "Za zasługi

dla gminy Biała Podlaska".
- Gratuluje Wam pięknego jubileuszu. Jesteście spadkobiercami pięknej tradycji - mówi wójt Panasiuk. W sytuacji zagrożenia zawsze jesteście niezawodni. Wasze poświęcenie i ofiarność zasługuje na szacunek. Z okolicznościowym programem kabaretowym, nawiązującym do działań ochotników, wystąpili uczniowie miejscowej szkoły pod kierownictwem **Wioletty Więckowskiej**. Jubileusz został w Sworach podkreślony specjalnym festywnym sportowo-rekreacyjnym z licznymi konkurencjami i zapewne na długo utkwie w pamięci nie tylko strażaków. (g)



Nadanie imienia Jana Brzechwy Szkole Podstawowej w Sitniku

Dumni z poety dziecięcej radości

1 września podczas gminnej inauguracji nowego roku szkolnego miała miejsce uroczystość nadania imienia Szkole Podstawowej w Sitniku. Na ceremonię przybyły władze samorządowe, oświatowe, zaproszeni goście, poczty sztandarowe z innych szkół, nauczyciele, rodzice oraz uczniowie. Uroczystość, którą celebrował ks. **Dariusz Mioduszewski**, proboszcz parafii, rozpoczęła się mszą świętą w kościele pod wezwaniem Św. Krzyża w Łukowcach. Podczas nabożeństwa został poświęcony sztandar szkoły, ufundowany przez Radę Rodziców. Po zakończeniu mszy św. Zebrani przemarszerowali z pocztami sztandarowymi na plac szkolny, odbył się dalszy ciąg uroczystości Honorowych gości przywitał dyrektor szkoły **Tadeusz Łukasik**. Byli wśród nich: poseł **Tadeusz Sławewski**, gospodarz gminy, wójt **Wiesław Panasiuk**, starszy wizytator Kuratorium Oświaty **Barbara Bachonko - Brezko**, skarbnik Starostwa Powiatowego **Stefan Klimiuk**, radny Semiku Województwa Lubelskiego **Bogusław Broniewicz**, radny powiatowy **Jan Stasiuk**, przewodniczący Rady Gminy **Dariusz Plażuk**, radny gminny **Piotr Michaluk**, sekretarz gminy **Jerzy Adamski**, dyrektor SAPO **Grażyna Majewska**, dyrektor GOK **Bożenna Pawlina-Maksymiuk**, inspektor ochrony przeciwpożarowej **Czesław Pikacz** oraz dyrektorzy szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy.

Dyrektor przypomniał historię szkoły oraz procedury, jakie szkoła musiała przejść, aby otrzymać imię

Jana Brzechwy. Dokumentami potwierdzającymi istnienie placówki oświatowej pozostają arkusze ocen od roku szkolnego 1928/29 i kronika szkoły w czterech księgach prowadzona od 1926 roku. Według zapisów zawartych w kronice, dzieci z Sitnika, Łukowców i Worgul do czasu wybuchu II wojny światowej uczęszczały do trzyklasowej, a następnie sześcioklasowej Publicznej Szkoły Powszecznej w Łukowcach.



Po wojnie szkoła mieściła się w dwóch budynkach położonych na terenie sąsiadujących ze sobą wsi. W latach 1953 - 1968 zajęcia odbywały się w trzech budynkach, jednym murowanym w Łukowcach i dwóch drewnianych w Sitniku.

1 września 1968 r. był znaczącą datą. Oddano do użytku murowany, jednopiętrowy budynek w Sitniku. Jest to obiekt użytkowany przez szkołę do dzisiaj. Dyrektor wspominał również, że Jan Brzechwa to "poeta dziecięcej radości", niekwestionowany autorytet, który swoją postawą życiową i pozostawioną po sobie spuścizną literacką potrafi wskazać kierunek właściwych dzia-

łań wychowawczych, a jednocześnie być bliski świadomości dzieci. To przykład geniuszu, heroizmu i patriotyzmu. Jego poezja jest kształcąco-wychowawcza.

Prowadząca uroczystość **Anna Piękowska** poprosiła przewodniczącego Rady Gminy **Dariusza Plażuka** o odczytanie uchwały samorządu i przekazanie aktu nadania imienia i sztandaru Szkole Podstawowej w Sitniku dyrektorowi szkoły.

Przy głównym wejściu

wzięli udział przedstawiciele: samorządu uczniowskiego, rady rodziców oraz rady pedagogicznej. Zebrani goście chwalili trafność wyboru patrona szkoły, życzyli uczniom i nauczycielom samych sukcesów w rozpoczynającym się roku szkolnym.

Na zakończenie zebrani mieli możliwość obejrzenia części artystycznej przygotowanej przez uczniów szkoły. Przedstawienie nosiło tytuł "Bajki Jana Brzechwy". Wystąpienie dzieci zostało nagrodzone gromkimi brawami i entuzjazmem uczestników uroczystości. Ostatnim punktem programu było zwiedzanie szkoły, obejrzenie wystawy poświęconej twórczości Jana Brzechwy, wgląd do kronik szkolnych oraz pamiątkowe wpisy.

Dyrektor **Łukasik**, w imieniu całej społeczności szkolnej składa serdeczne podziękowania darczyńcom za wsparcie rzeczowe i finansowe uroczystości. Słowa wdzięczności należą się: Bankowi Spółdzielczemu w Białej Podlaskiej, firmom branży spożywczej: Triomix, Tradis, Arspol i PSS Spółem, piekarni Partner, a także firmom: Maronex, Ksemar, HDI Asekuracja TU, Wola-Pasze, Mixbud a także indywidualnym darczyńcom - Krystynie Jasad, Reginie Frończuk, Aleksandrze Turuk, Reginie Wińskiej; Janowi Stasiukowi, Iwonie i Cezaremu Jurewiczom, Justynie Paszkiewicz, Marcie Łukasik, Bogdanowi Liniewiczowi, Mirosławowi Litwiniukowi, Piotrowi Michalukowi, Marcinowi Duszkowi oraz gronu uczniów i rodziców za współfinansowanie zakupu sztandaru. (red.)

Inauguracja roku szkolnego w Sitniku



Orzeł Agrobiznesu dla Banku Spółdzielczego

7 września w Domu Literatury w Warszawie odbyła się gala wręczenia nagród "Orzeł Agrobiznesu". Z rąk przewodniczącego kapituły posła **Franciszka Jerzego Stefaniuka** oraz wicemarszałek Sejmu **Ewy Kierzkowskiej** nagrodę Orła Agrobiznesu Grand Prix odebrała prezes Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej **Helena Wasilewska**. Kapituła przyznała nagrodę bankowi na podstawie obserwacji sukcesu rynkowego. Równocześnie tytuł i nagrodę Platynowego Promotora Orłów Agro-

biznesu otrzymał starosta bialski **Tadeusz Łazowski** za rekomendację banku. Uroczystość wręczenia nagród uświetnił recital wielkiej gwiazdy polskiej muzyki **Janny Rawik**. Bank Spółdzielczy w Białej Podlaskiej to obecnie jeden z największych banków spółdzielczych w Polsce i największy na Lubelszczyźnie. "Dla kapituły szczególnie ważne były dokonania banku w okresie pomiędzy uzyskaniem Orła Agrobiznesu, a ubieganiem się o Orła Grand Prix. Jak podkre-



ślano podczas gali są one imponujące. Niebawem powstanie zupełnie nowa placówka. Została zwiększona liczba bankomatów. Nastąpił znaczący przyrost rachunków w tym wiele ze środowiska agrobiznesu. Pojawiły się nowe atrakcyjne produkty. - Eksperti kapituły analizując dokonania

banku na terenie jego działalności nie byli zaskoczeni, gdy się okazało, że działające tu banki komercyjne nie są w stanie dotrzymać mu kroku - tak podczas gali uzasadniał przyznanie nagrody jeden z ekspertów kapituły. "Orzeł Agrobiznesu" Nagroda została przyznana po raz pierwszy w grudniu 2001 r. Otrzymują ją firmy posiadające udokumentowany sukces rynkowy potwierdzony wynikami zleconych przez organizatora konkursu ankietowych badań konsumenckich prowadzonych w wybranych miastach w skuteczności wchodzenia z nowymi produktami na rynek. (red.)



Artyści wsparli 500-lecie Kodnia

Uroki obu stron Bugu

Obchody 500-lecia założenia Kodnia miały też akcent warszawski. Z inicjatywy agencji medialnej ATM zorganizowano w Centrum Kultury Łowicka wystawę fotograficzno-malarską "Po obu stronach Bugu". Wywołała ona ogromne zainteresowanie.

- Zależało nam, aby pokazać urokliwe pejzaże nadbużańskie szerszemu audytorium i to się powiodło. Udało się namówić **Janusza Maksymiuka** z Husinki i **Irenę Szpielewicz** z Brześcia, aby przygotowali prace, które przekonają widzów do wschodnich klimatów.

Oboje spisali się na szóstkę, co potwierdziła atmosfera wernisażu - informuje **Andrzej Machnowski**, szef agencji ATM.

Na otwarciu ekspozycji zjawili się wielu koneserów. Niektórzy natychmiast gotowi byli zakupić część wystawianych prac. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych Kodnia oraz zespół śpiewaczy Jarzębina, który oprócz koncertu zachwyił poczęstunkiem potrawami regionalnymi.

- Cieszę się, że doszło do tej wystawy, która z Warszawy wróciła do Kodnia i

też bardzo się spodobała. Od dawna przymierzałem się do namalowania serii pasteli, które przeniosłyby oglądających w świat pełen zadumy, emanujący łagod-

nością i spokojem. Okolice Kodnia urzekły mnie taką romantyką. Bardzo dobrze się stało, że moje obrazy uzupełniają fantastyczne fotogramy Ireny. Zmysł dokumentalistki pozwala jej zatrzymać czas i ocalać go dla potomnych - mówi **Janusz Maksymiuk**. (g)



Jestem najstarszą w kraju Pszczołą

Rozmowa ze Zbigniewem Wodeckim

Udał się panu koncert podczas festynu integracyjnego w Kozuli. Miał tam pan niezłe towarzystwo w postaci kilku biegających pszczołek. Czy zawsze potrafi pan z siebie żartować?

- Życie byłoby zbyt smutne bez żartów. Zrozumiałem to podczas częstych koncertów w amerykańskich klubach polonijnych. Przekonałem się tam, że nie wystarczy dobrze śpiewać. Trzeba jeszcze mieć dobry kontakt z publicznością, umieć ją rozbawić. Wcześniej ciągle trapiła mnie zbyt duża trema. Teraz ulatnia się gdy wchodzę na scenę.

Zaskakuje pan wszechstronnością. Ta gra na trąbce i skrzypcach w czardaszu Montiego zaskoczyła pańskich sympatyków.

- Nie robię niczego nadzwyczajnego. Korzystam raczej z umiejętności, które doskonaliłem przez lata. Tak naprawdę czuję się skrzypkiem. Do tej roli przygotowywałem się od piątego roku życia. Straciłem mnóstwo czasu, zanim udało mi się osiągnąć poziom uprawniający do pracy w orkiestrze symfonicznej.

Czy to prawda, że piosenkarzem został pan przez przypadek?

- Zawsze podkreślałem, że śpiewać każdy może. Nie wszystkim tylko udaje się jak mnie. Wygrałem 10 festiwali, zdobyłem wiele nagród, ale główny fach nadal mam w rękach.

Czy rodzina jest dumna z pańskiej sławy?

- Nie sądzę. Traktują popularność jako część mego zawodu. Przez czterdzieści lat częstych wyjazdów i przebywania poza domem zdążyli do tego przywyknąć. Doszedłem pewnego

dnia do wniosku, że człowiek zostaje ze sławą sam i nie ma co z nią zrobić.

Na szczęście publiczność pozostaje panu wierna.

- Z tego się najbardziej cieszę. Wszędzie, gdziekolwiek jadę, a spędzam mnóstwo czasu w samochodzie, mam komplet słuchaczy. Biją mi brawo, nie wychodzą, co znaczy, że mnie akceptują. Daje mi to satysfakcję, bo czuję, że



na scenie pełnię jakąś misję.

Nie zobaczymy pana więcej w roli jurora popularnej audycji telewizyjnej "Taniec z gwiazdami". Czy przeżył pan mocno decyzję o zmianie ekipy jurorskiej?

- Nie przesadzajmy. Od dawna nosiłem się z decyzją odejścia, a kierownictwo stacji mnie w tym uprzedziło. Może to i dobrze. Sześć sezonów wystarczy. Tym bardziej, zwe czułem się tam jako gość z innej bajki.

Nie czuje się pan ekspertem od tańca?

- Proszę ze mnie nie żartować. Zaproszono mnie, a ja przyjąłem niezłe płatną posadę. Trzeba pamiętać, że jest to program typowo rozrywkowy, który ma przyciągać możliwie najliczniejszą widownię. Obecność Beaty Tyszkiewicz i mojej osoby miały podbijać bębenka popularności. W głosowaniu nie liczą się punk-

ty przyznane przez jurorów, tylko esemesy widzów. To oni decydują kto przegra, a kto zostanie w finale. Program przyciągał wielu celebrytów, ale rzadko który umiał tańczyć. Raczej markował, że tańczy.

Wylansował pan wiele złotych przebojów, ale jednym z najchętniej słuchanych jest piosenka o maleńskiej pszczołce.

głem wojażować po świecie. Grałem w najwspanialszych salach świata m.in. w paryskiej Olimpii. Tego się nie zapomina. Największą atrakcją były dla mnie wspólne koncerty w Niemczech z duetem fortepianowym Marek i Wacek. Przyjmowano nas tam naszym światowym gwiazdą.

Nie kusiło pana, aby zostać na Zachodzie?

- Miałem owszem takie propozycje, ale zawsze byłem nazbyt sentymentalny i rodzinny. Tęskniłem za rodziną i nie wyobrażam sobie, że mógłbym na stałe rozstać się z Krakowem. Do dzieci potrafiłem dzwonić nawet z Hawany, choć kontakt telefoniczny Kuby z Polską był mocno utrudniony.

Podobno dał się pan namówić na książkę o sobie.

- Długo się opierałem, ale uległem pokusie. Mam mnóstwo interesujących spostrzeżeń i wspomnień, które znam tylko sam. Propozycja oficyny Prószyński i spółka, aby udzielić wywiadu- rzeki wydała mi się rozsądna. Sadzę, że czytelnicy znajdą tam wiele ciekawostek, o których nie mówię na scenie.

Wiem, że dużo i często pan komponuje nie tylko na własne potrzeby. Co jest panu bliższe tworzenie czy odtwarzanie?

- Zdecydowanie wolę scenę. Tam jest prawdziwe życie. Dlatego tak chętnie przyjmuję zaproszenia, często z małych miejscowości, aby sprawić przyjemność sobie i moim słuchaczom. Mam satysfakcję, że przez czterdzieści lat sympatia publiczności nigdy mnie nie opuszczała.

Oby było tak dalej.

Rozmawiał
Istvan Grabowski

■ Bialscy działkowcy świętowali podwójny jubileusz

Udały się regionalne dożynki działkowe

Okazałe plony jesieni wystawili 3 września członkowie rodzinnego ogrodu działkowego Kolejarsz, by w ten sposób zaznaczyć podwójny jubileusz ogrodu i Polskiego Związku Działkowców oraz dożynki regionalne. Wiceprezydent miasta **Waldemar Godlewski** docenił ich starania księżką spalinową.

- Mało kto gotów byłby uwierzyć, że sześćdziesiąt lat temu przy ul. Bocznej było wielkie wysypisko śmieci. Dzięki zapałowi działkowców, podmokły torfiasty teren zamieniony został w kwitnący ogród. Teraz można go nazwać

oazą zieli. Pracują tu i wypoczywają całymi rodzinami liczni działkowcy, którzy dzisiaj chcą się pochwalić plonami owoców, kwiatów i warzyw - mówi prezes Kolejarsza **Jerzy Nowak**. Członkowie ogrodu dumni są nie tylko z wypielęgnowanych poletek. Dorobili się oryginalnie urządzonej świetlicy, pomysłowo urządzonych altanek, sieci energetycznej i wodociągowej, sanitariatów i pasów zieleni ochronnej, które dobrze świadczą o gospodarności amatorów ogrodnictwa. Koleżeńskie spotkanie działkowców z róż-

nych ogrodów zaszczyliło wielu gości m.in. poseł **Franciszek Jerzy Stefaniuk**, wiceprezydent **Waldemar Godlewski** i wójt gminy Biała Podlaska **Wiesław Panasiuk**. Wręczono im okazałe kosze dożynkowe i przedstawiono kompozycje kwiatowo-warzywne oraz kroniki bialskich ogrodów działkowych. Jest ich teraz w mieście 24, ale nad działkowcami zbierają się ciemne chmury. Przeciwnicy utrzymania ogrodów, którzy chcieliby przeznaczyć atrakcyjne tereny o powierzchni ponad 44 tys. hektarów na inne cele np.

budownictwo mieszkaniowe. Dlatego od 20 lat toczy się batalia o utrzymanie rodzinnych ogrodów w nienaruszonym kształcie. Efekty starań ogrodniczego lobby nie są jeszcze przesadzone, bo zaskarżono do Trybunału Konstytucyjnego ustawę z maja 1981 r. o tworzeniu ogrodów działkowych. Obawy czy ogrody zdołają przetrwać w nienaruszonym kształcie przejawiały się w wielu wystąpieniach reprezentantów bialskich działkowców. Spotkanie było okazją do uhonorowania szczególnie zasłużonych ogrodników.

Z okolicznościowym programem dedykowanym działkowcom wystąpili członkowie zespołu śpiewaczego Zorza w Ciciborze Dużym. (g)



Dyskutowano o różnych formach zatrudnienia

Stowarzyszenie "Grupa Lokalnych Inicjatyw Podlaskich" w ramach projektu "Elastyczny rynek pracy w gminie Biała Podlaska" Lubelskiej Fundacji Rozwoju zorganizowało w sali konferencyjne bialskiego starostwa otwarte spotkanie na temat możliwości zatrudnienia.

Wzięli w nim udział m.in. poseł **Adam Abramowicz**, dyrektorzy bialskich szkół zawodowych **Marta Borys** i **Daniel Sikona**, pracownicy Wojewódzkiego Urzędu

Pracy, Powiatowego Urzędu Pracy, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Gminnych Ośrodków Kultury z kilku okolicznych gmin, samorządowcy i społecznicy. Spotkanie miało na celu promocję uczestników projektu oraz elastycznych form zatrudnienia. Już w trakcie prezentacji uczestnicy włączali się do dyskusji, mówiąc o własnych doświadczeniach. Przedstawiono możliwości, jakie dają elastyczne formy zatrudnienia, przedstawia-

jąc korzyści jak i ryzyka z tym związane, zarówno dla pracodawcy jak i pracownika. Zaprezentowano również przykłady dobrych praktyk w oparciu o bazę rezultatów EQUAL. Można do nich sięgnąć, odwiedzając stronę <http://www.efez.eu/>. Znajdują się tam narzędzia, czyli kalkulatory obrazujące wysokość wynagrodzenia w zależności od formy zawartej umowy, wzory umów o pracę, poradniki oraz test badający kompetencje kandydata np. do telepracy. Ela-

styczne formy zatrudnienia to między innymi nietypowe formy zatrudnienia charakteryzujące się elastycznością czasu i miejsca pracy: umów cywilnoprawnych (um. zlecenia i dzieła, terminowe) samozatrudnienie, telepraca, um. o zastępstwo, wypożyczanie pracowników, outsourcing. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. (red.)

■ Coraz bliżej do otwarcia Uniwersytetu Ludowego

Piękne efekty konkursu tkackiego

Idea tworzenia szlaku tkackiego z krainy pereboru nabiera rumieńców, bo przybiera miejsc w regionie, gdzie istnieją lub powstają pracownie tkackie, przejawiające sporą aktywność. Na drugi konkurs tkacki, organizowany przez GOK w Hrudzie wpłynęły prace tkaczek z Hrudza, Worgul w gminie Leśna Podlaska oraz Dąbrowicy w gminie Hrubieszów. Trzyosobowe jury: **Barbara Chwesiuk**, właścicielka firmy odzieżowej Bialcon, **Bożenna Pawlina-Maksymiuk**, dyrektor GOK

i **Agnieszka Borodijk** z klubu kultury w Styrzynie, nie miało łatwego zadania. Ostatecznie przyznano nagrody w trzech kategoriach: perebor - **Marianna Sawczuk** i **Zofia Jówko** z Hrudza, strój ludowy - **Stanisława Kowalewska** z Nowego Holszowa w gminie Hanna i pasiaki - **Wanda Suwała** i **Helena Kocub** z Dąbrowicy w gminie Hrubieszów.

Cieszy nas pochodzenie prac świadczące z znacznym rozrzucie terytorialnym oraz różnorodność form. Część tradycyjnych prac inspiro-

wanych jest zapotrzebowaniami młodzieży, systematycznie kontaktującej się współpracą z młodzieżą. W tej chwili uczniowie trzech szkół systematycznie odwiedzają pracownię w Hrudzie i nie jest to czas zmarnowany. Młodzi chłoną wiedzę i doskonałą umiejętność, a doświadczone tkaczki poznają zainteresowania i oczekiwania młodych - informuje **Bożenna Pawlina-Maksymiuk**.

Wierność tradycji cieszy **Barbarę Chwesiuk**, zainteresowaną wykorzystaniem

motywów ludowych jako elementów zdobniczych w marce odzieży Bialconu zwanej Rabarbarem. Zastosowano je dwa sezony wstecz i doskonale zdały egzamin. Powodzenie potwierdza też kolekcja Rabarbaru na lato 2012, pokazywana na targach w Poznaniu. Rozstrzygnięciu konkursu towarzyszyły śpiewy z muzyką, do których akompaniował akordeonista **Roman Makarski** i występy dziewczynek z grupy wokalne pod kierownictwem **Krzysztofa Gieza**. (g)



■ Mieszkancki naszej gminy uczestniczkami popularnego plebiscytu

Zdobyły sympatię i nagrody

Przez kilka miesięcy trwał plebiscyt "Słowa Podlasia" na Dziewczyne lata. Wystartowały w nim 33 dziewczyny z różnych miejscowości, w tym 2 z naszej gminy. O ich sukcesie czy porażce decydowały nie tylko wdzięk i uroda, ale głosy czytelników i e-smesy przesyłane do redakcji. Miło nam stwierdzić, że **Oktawia Bandzarewicz** z Dokudowa i **Karolina Malinowska** z Cicibora Małego znalazły się w pierwszej dziesiątce. Podczas uroczystego podsumowania plebiscytu na deskach bialskiego amfiteatru redaktor naczelny tygodnika **Jacek Korwin** wręczył obu laureatkom kwiaty i cen-

ne nagrody.

- Nie spodziewałam się, że trafię na drugą pozycję i zdobędę kamerę. To było naprawdę miłe doświadczenie, do którego namówiła mnie mama. Dziś wiem, że był to dobry wybór. Udział w plebiscyście potraktowałam jak dobrą, letnią przygodę i jeszcze jedno doświadczenie, tym miłsze że z udziałem licznej widowni - zwierza się **Oktawia**. - Jestem bardzo zadowolona, że mogłam stanąć na scenie obok innych laureatek i odebrać nagrodę. Młodzi ludzie potrzebują akceptacji, a nic tak nie gładzi duszy kobiety jak możliwość pokazania się z dobrej strony w świe-

tle reflektorów i kamer. Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tym plebiscyście i

dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali - dodaje **Karolina**. Obu laureatkom gratulujemy i życzymy powodzenia w innych satysfakcjonujących konkursach. (g)



Karolina Malinowska



Oktawia Bandzarewicz

■ Szkoła w Styrzyczcu

Zadanie jak wyzwanie - wychować patriotę

Kształtowanie postaw patriotycznych i obywatelskich jest jednym z głównych zadań zawartych w programie wychowawczym Szkoły Podstawowej im. Janiny Porazińskiej w Styrzyczcu. Współpracujemy z rodzicami uczniów w zakresie planowania działań i pozyskiwania wsparcia podczas realizacji wielu zadań związanych z wychowaniem patriotycznym.

Przeszłość historyczna Styrzyczca, jego strategiczne położenie przy dawnym Trakcie Brzeskim, usytuowanie budynku szkoły w miejscu tragicznych zdarzeń z okresu II wojny światowej, groby lotników poległych we wrześniu 1939 roku w lesie Sokulskim w pobliżu Styrzyczca, postać patronki szkoły Janiny Porazińskiej - nie tylko pisarki i poetki, ale też uczestniczki Powstania Warszawskiego, chlubne losy wielu absolwentów szkoły, postawy życiowe reprezentowane przez wiele goszczonych w szkole osób uzmysłwiają, czym był kiedyś i czym jest dzisiaj patriotyzm.

Każdy nauczyciel uczący w szkole dowolnego przedmiotu wychowuje, czy zdaje sobie z tego sprawę, czy nie. Kompetencje zawodowe nauczycieli, doświadczenie większości z nich, prezentowane postawy oraz ustawicznie podejmowane formy doskonalenia wpływają efektywnie na skuteczność działań zmierzających do stworzenia w młodym człowieku - dziecku podstaw osobowości zdolnej do służby Ojczyźnie i wiedzącej, jak tej Ojczyźnie służyć w otacza-

jącej rzeczywistości.

Wiele treści służących wychowaniu patriotycznemu zgłębianych jest w zaciszu sal lekcyjnych z zachowaniem zasad sys-



tematyczności i ogólnej dostępności. Na lekcjach języka polskiego, historii, przyrody, muzyki, plastyki jest wiele sytuacji umożliwiających przekazanie wiedzy o ojczystym kraju dawniej i dziś, o blaskach i cieniach jego historii, wiele miejsca dla poznania wybitnych dzieł literackich, muzycznych, plastycznych, do uwrażliwiania na piękno i różnorodność krajobrazów ojczystych. postawy. Równie dostępną, ale nieco bardziej emocjonującą społeczność szkolną formą służącą kształ-

waniu postaw patriotycznych są apele i akademie szkolne poświęcone świętom narodowym, wydarzeniom historycznym, wybitnym rodakom.

W trakcie przygotowywania wymienionych uroczystości szkolnych najbardziej zaangażowani są uczniowie przygotowujący tak zwaną "część oficjalną" lub "część artystyczną", która zwykle jest bardzo podniosła. W naszej szkole wielokrotnie w ciągu roku każdy uczeń ma możliwość aktywnego udziału w przygotowywaniu uroczystości, które w swoim zamyśle miały kształtowanie poczucia dumy narodowej będącej fundamentem patriotycznych, pełnych poświęcenia postaw wobec Ojczy-

zny i rodaków.

Przepełnionymi patriotyzmem uroczystościami szkolnymi są: 11 Listopada - Święto Odzyskania Niepodległości i 3 Maja - Dzień Konstytucji. Na podstawie zapisków z kroniki szkoły nasuwa się wniosek, że znacznie więcej uroczystości i wydarzeń z życia szkoły służy rozwojowi postaw patriotycznych. Pierwszy września, pierwszy dzień w szkole po wakacjach od 1939 roku kojarzy się nam nie tylko z rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego, ale też z wybuchem II wojny światowej, i tak już na początku roku szkolnego mamy możliwość na podstawie krwawej karty historii naszego kraju uczyć miłości do Ojczyzny, wdrażać do odpowiedzialności za nią, rozbudzać dumę z heroicznego postawy Polaków w obronie kraju.

Dwukrotnie w ciągu każdego roku szkolnego odbywają się wyprawy do grobów lotników z okresu II wojny światowej, przypominają o obrońcach Ojczyzny z września 1939 roku, o obowiązku pamięci o bohaterach narodowych i konieczności dbania o miejsca ich wiecznego spoczynku z dala od rodzinnych stron.

Apele poświęcone pamięci Jana Pawła II dostarczają poczucia dumy z osiągnięć wybitnego Polaka i są okazją do poznania mnóstwa przykładów z jego życia, jako wszechstronnego wzorca do naśladowania.

Dzień Patrona Szkoły poświęcony Janinie Porazińskiej, której życiorys i twórczość służą uczniom obok innych przymiotów za wzór pracowitości, mi-



łości do ojczystego kraju, zwłaszcza wsi polskiej, gotowości poświęcenia Ojczyźnie zdrowia i życia. Dzień Edukacji Narodowej jest okazją do budzenia dumy ze świątliwej polskiej myśli reformatorskiej w dziedzinie oświaty u schyłku XVIII wieku, ale też dumy z nieugiętych postaw polskich nauczycieli w okresie zaborów i II wojny światowej.

Spotkanie opłatkowe stwarza okazję do przybliżenia polskich tradycji religijnych i ludowych związanych ze Świątami Bożego Narodzenia, stanowi też zachętę do kultywowania tych zwyczajów w domach rodzinnych.

Wyjazdy do ośrodków regionalnych, skansenów przybliżają uczniom pięk-

no dawnej wsi polskiej są kolejną okazją do poznania przeszłości Ojczyzny i dawnych tradycji. Coroczne wycieczki do różnych regionów Polski uświadamiają z całą mocą, jak piękny jest nasz kraj obecnie, jak różnorodny, jak wygląda ta Ojczyzna, którą mają obowiązek kochać.

Jest wiele momentów w życiu szkolnym, które wykorzystujemy, by kształtować wśród uczniów okazjonalnie postawy prospołecznej bezinteresowności, tak bardzo potrzebne każdemu narodowi, naszemu też. Uczymy zdrowego współzawodnictwa w imię wyższych celów, np. dla dobra szkoły, czy rodzinnej wsi. Wychowujemy w duchu pokoju. Obok przywiązania do tradycji wdraża-



my uczniów do mądrej samorządności, staramy się przekazać umiłowanie wolności, przeświadczenie o konieczności aktywnego udziału w życiu społecznym, przeświadczenie o konieczności twórczego myślenia wykorzystywania talentów, zdolności i predyspozycji nie tylko dla siebie, ale też dla społeczno-

ści, w której się żyje i dla Polski.

Uświadamiamy uczniom, jak bardzo ważna jest dziś moc intelektualna i gospodarcza narodów, i to, że wkrótce sytuacja Ojczyzny będzie zależała od nich, od tego na ile potrafią być współczesnymi patriotami czasu pokoju.

Bogumiła Chodun

Goście z Łukowa pod wrażeniem naszej gminy

Takie wizyty nie zdarzają się codziennie. 20 września do naszej gminy zawitała 50-osobowa delegacja radnych, sołtysów, władz samorządowych i twórców ludowych z gminy Łuków. Goście byli ciekawi jak funkcjonują u nas placówki kultury, a zwłaszcza pracownie gminnych zawodów. Odwie-

dzili kolejno: Woroniec, Sitnik, Hrud i Perkowice. - Jestem pod ogromnym wrażeniem tego, co zaprezentowała nam dzisiaj dyrektor **Bożenna Pawlina-Maksymiuk**. Mam nadzieję, że choć część z doświadczeń twojej gminy uda się nam przenieść na łukowski grunt. Mamy wielu zdolnych ludzi, w

tym twórców ludowych, ale najwyraźniej potrzeba im dopingu, by rozprzonią z różnych powodów działalność przeobrazić na bardziej zorganizowany sposób. Bardzo zależy nam, aby świetlice wznoszone dużymi nakładami finansowymi, nie stały puste przez większość roku - mówił wójt

Dariusz Osiak. Podczas uroczystego obiadu w pracowni kulinariów regionalnych w Perkowicach uczestniczył wójt naszej gminy **Wiesław Pana-siuk**. Przybliżył gościom specyfikę gminy Biała Podlaska i odpowiedział na wiele pytań. Goście nagrodzili go burzą oklasków. (g)



■ Reprezentanci naszej gminy na Jarmarku Michałowym

W przyszłym roku możemy zajechać furmanką

Wyjątkowo bogatą ofertę prezentował szósty Jarmark Michałowym, zorganizowany 29 września z okazji Dnia Patrona Miasta św. Michała Archanioła. Od rana do wieczora plac Wolności tętnił gwarem. Spełniły się oczekiwania organizatorów, bo na placu wystawiono kilkadziesiąt straganów i stoisk. Prym wiodły w tym roku stoiska pracowni ginących zawodów, istniejących w naszej gminie. Prezentowały one bardzo urozmaicone wyroby od sztucznych kwiatów i filcowych kapelusików

po koronki, hafty i ozdobne tkaniny. Ogromne zainteresowanie wzbudzał autentyczny warsztat tkacki, przywieziony z Hruda, na którym panie pokazywały sposób powstania pereborów. Wielu przechodniów zatrzymywało się przy stoisku gastronomicznym, obsługiwany przez gospodynię z Dokudowa i Perkowic. Pyszne racuchy smakowały także senatorowi **Józefowi Bergierowi**, czego nie omieszczał podkreślić. - Obecność stoisk mieszkańców okolicznych wsi nie jest chyba zaskoczeniem. Gmina jak wianuszek otacza

miasto i ściśle z nim współpracuje. Mamy wspólne wodociągi, kanalizację sanitarną, komunikację miejską, a od pewnego czasu także osiedla mieszkaniowe na styku gminy z miastem. Skoro jesteśmy sobie potrzebni, niezręcznie byłoby nie pochwalić się dorobkiem. Takie festyny jak dzisiejszy, są ku temu wymarzoną okazją - mówił obecny na placu Wolności wójt **Wiesław Panaś**.

W przekonaniu **Bożenny Pawliny-Maksymiuk**, dyrektora GOK, tradycji stało się za-

dość i podobnie niczym w latach międzywojennych, wieś zjechała do miasta, by sprzedać przedmioty, jakich darmo szukać w sklepach. - Marzy mi się, aby w przyszłym roku zajechać na plac drewnianą furmanką. Mam tyle ciekawostek do sprzedania, że na pewno będą ustawiły się długie kolejki - zapewniała pani dyrektor. Jarmark był też okazją do pokazania się artystów ludowych ze Styrzyńca, oferujących przechodniom różne gry i zabawy i zespołom tanecznym, prowadzonym przez **Agnieszkę Bieńkowską**. Figiel i Macierzanka zrobiły w tym roku furorę. Za rok może być jeszcze lepiej, bo obecność reprezentantów naszej gminy w kolejnym jarmarku gwarantowana. (g)



■ Powstaje tomik podlaskiej poetki

Strofy pisane z potrzeby serca

Łaską od Matki Boskiej, do której modliła się od najmłodszych lat, nazywa Sędziwa Poetka zdolność układania myśli w słowa. Nigdy nie myślała o sobie w kategoriach poczytnej autorki, bo większość jej pięknych i wzruszających wierszy powstawało spontanicznie, z potrzeby serca. Pierwsze utwory pisane **Walentyny Dubaniewicz** powstały prawie pół wieku temu. Czuła, jak podkreśla po latach, potrzebę zmierzenia się z traumą dzieciństwa. Kalińów, leżący w pobliżu jej rodzinnych Pieńków Wożareckich, został wysiedlony przez okupantów. Ludzie w jednej chwili stracili dach nad głową i gwarancję

przeżycia. Nikt nie był pewny jutra. W dwudziestą rocznicę pacyfikacji wsi napisała pierwszy wiersz, bardzo osobisty. Nawet nie musiała specjalnie trudzić się nad doborem odpowiednich słów.

Po pierwszym powstawały następne, inspirowane wzruszeniami religijnymi, przeżyciami rodzinnymi, pięknem przyrody. Kto choć raz odwiedził uroczysko Pieńki Wożareckie, gdzie pani Walentyna spędziła z małą przerwą ponad 70 lat, łatwiej zrozumie Jej fascynację przyrodą. Zmieniające się pory roku z gamą zaskakujących kolorów wręcz prowokowały do pisania.

Nigdy nie liczyła napisanych utworów. Wiele z nich trafiło do ludzi. Część wierszy

chowała do szuflady i nigdy nie przypuszczała, że w jesieni swego życia przyjdzie Jej gromadzić tomik. Dzieło tym cenniejsze, że stanowi jakby paciorki niszane latami życia. Bogatego w wydarzenia, nietuzinkowego, podobnie jak jego bohaterka i autorka.

W poezji **Walentyny Dubaniewicz** znaleźć można wszystko, co bliskie sercu Podlasiaczki. Choć urodziła się daleko stąd, z południowym Podlasiem związana jest od dziecka. Tutaj wzrastała, smakowała życie i spisywała wrażenia. Wiele Jej utworów ma charakter religijny. Nic dziwnego. Matkę Boską kochała zawsze miłością wielką. Była dla Niej idealnym wzorem Matki, która często po-

jawiała się w strofach Jej wierszy. W sumującym dorobek zbioru znaleźć też można impresje rodzinne, historyczne i regionalne. Szczere i piękne.

Czytając je ma się wrażenie szczególnego daru, jaki los obdarzył autorkę. Zachęcam czytelników do uważnej lektury tego tomiku. (g)



■ W Kozuli bawili się seniorzy i niepełnosprawni

Uczą się całe życie

Kilkaset osób uczestniczyło w festynie integracyjnym Kocham cię życie, zorganizowanym 4 września w Kozuli. Piękna pogoda i liczne stoiska gastronomiczne sprawiły, że dokonaniom osób niepełnosprawnych przyglądało się wielu gości.

Wśród nich byli: wójt gminy Biała Podlaska **Wiesław Panasiuk** oraz sekretarz **Jerzy Adamski**.

- W naszym domu pomocy mieszka dwustu dwudziestu pensjonariuszy, przejawiających różnorodną aktywność. Część z nich chętnie

włączyła się do programu "Nauka trwa całe życie". Umożliwia on szkolenie fotograficzne, kulinarne i plastyczno-florystyczne. Niektóre efekty trwającego programu zdołaliśmy pokazać na wystawach - informuje **Krystyna Czyżewska**, dyrektor DPS.

Jak podkreślali niepełnosprawni występujący na festynowej scenie, to tutaj w praktyce realizuje się znacznie solidarności z ułomnymi, ale mimo to bardzo aktywnymi? Dobrym przykładem byli członkowie miejscowego zespołu Kozulanka, którzy mimo licznych deficytów zdrowotnych bawili się, śpiewali i tańczyli.

Efektownie wypadło

otwarcie kilkugodzinnej imprezy z wypuszczeniem kilkudziesięciu białych gołębi. Na specjalnie przygotowanych wystawach można było oglądać makatki, haftowane obrazy i koszyki z papierowej wikliny, wykonane przez podopiecznych DPS. Ze specjalnym programem wystąpił **Zbigniew Wodecki**, a na scenie towarzyszył mu zespół taneczny pszczołek, nawiązujący do szlagieru telewizyjnego piosenkarza.

W imprezie przygotowanej przez Stowarzyszenie Wsparcia Społecznego Stokrotka uczestniczyły też zorganizowane grupy niepełnosprawnych z Białej Podlaskiej. (g)



■ Pierwszy w gminie szkolny plac zabaw

Dzieciaki w siódmym niebie

Na ten moment milusińscy ze Swór czekali długo. Przed dwoma laty samorząd gminny złożył pierwszy wniosek na budowę placu zabaw z ministerialnego programu Radosna Szkoła, który wówczas nie zyskał akceptacji Urzędu Marszałkowskiego i projekt przepadł. Ponowiono go w tym roku z zadowalającym efektem. Kosztem 160 tys. zł (rozłożonym po połowie na

MEN i Urząd Gminy) przy Szkole Podstawowej powstał kolorowy plac zabaw. Najmłodszy mogą na nim korzystać z: huśtawek, zjeżdżalni, przepłotni, dwóch wież, metalowej wazki i innych urządzeń. Wszystkie na miękkiej, pomarańczowej wykładzinie. Wykonała je lubelska firma Avis, a montażem zajęła się również pochodząca z Lublina firma Garden Designers.

Na otwarcie pierwszego w gminie placu zabaw przybyły licznie dzieci ze Swór, dyrektorzy placówek oświatowych, władze gminy oraz radni. Jak podkreślił wójt **Wiesław Panasiuk**, gmina nigdy nie szczędziła pieniędzy na oświatę. Widać to najlepiej po wyposażeniu pracowni specjalistycznych, izb lekcyjnych i sal gimnastycznych. Teraz dzieci otrzymały dodatkowe miejsce do

zabawy, bo mądra zabawa też służy wychowaniu. Aby nikomu nie przyszło na myśl zniszczyć wspólne dzieło, na placu zainstalowany będzie monitoring kamer. Po poświęceniu obiektu i przecięciu symbolicznej wstęgi, uczniowie wystawili pod okiem **Wioletty Więckowskiej Bajkę** o niesfornej babci Frani, która spodobała się dzieciom i dorosłym. Zdaniem dyrektora szkoły **Gustawa Jakimczuka**, ten dzień na długo utkwi dzieciom w pamięci. (g)



Nie zginie pamięć o poległych w lesie Grabarka

Zaledwie kilka kilometrów od Białej Podlaskiej, w lesie Grabarka, na dawnym poligonie 34 pułku piechoty Niemcy zorganizowali w czasie okupacji zbiorowe miejsce kaźni. Rozstrzelano tam bez rozgłosu członków ruchu oporu. Przywieszono też i grzebano w leśnych mogiłach patriotów rozstrzelanych na Placu Wolności. Przez wiele lat zbiorowe cmentarzysko było mało znane i rzadko odwiedzane przez okolicznych mieszkańców. Opiekował się nim tylko leśniczy, teraz emeryt **Eugeniusz Stachura**. Dzięki społecznej inicjatywie grupki zapaleńców miejsce pochówku rozstrzelanych na Grabarce zostanie solidnie odnowione. Społecznicy otrzymali upoważnienie Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej - Związku Represjonowanych do zorganizowania tam alejki poległych. Latem br. społecznym wy-

siłkiem, przy wsparciu kilku życzliwych inicjatywie przedsiębiorstw, udało się zbudować alejkę wysypaną grysem i ustawić barierkę



przy symbolicznej mogile z drewnianym, wysokim krzyżem. W dalszym etapie zostanie ona przedłużona, do miejsca gdzie znajduje się autentyczny grób z czasów okupacji hitlerowskiej. Warto zaznaczyć, że wszystkie prace porządkowe na Grabarce wykonane zostały w czynie społecznym. Przy budowie alejki i

odnowie miejsca pamięci pomagali więźniowie z bialskiego Zakładu Karnego. 10 ton kamienia płukanego przekazał inicjatorom pracy

Stanisław Kijuk, szef Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowego Fd3. Firma transportowa **JakonTrans** udostępniła przyrządy, grabie, taczki i wyżywienie dla pracujących osób, a bialskie Nadleśnictwo materiał z drewna na wykonanie poręczy i ogrodzenie symbolicznej mogiły. W godne urządzenie miejsca włączył

się także Urząd Gminy w Białej Podlaskiej. Na mapach i folderach turystycznych, jakie powstają obecnie pod okiem osób odpowiedzialnych za kulturę i turystykę w gminie, Wólka Plebańska i miejsce straceń zostanie specjalnie oznakowane. Niebawem stanie się jednym z punktów, jakie nanoszone są na szlaki rowerowe biegnące przez teren gminy Biała Podlaska. Zamontowane zostaną dodatkowo specjalne tabliczki wskaźnikowe i tablice opisowe. - Jest dużo takich miejsc na terenie gminy, które upamiętniają dawne wydarzenia, bitwy, tragedie i bohaterstwo przodków. Staramy się włączać w podobne inicjatywy i pomagać mieszkańcom, doprowadzając je do porządku. Narody bez historii giną, powinniśmy i musimy dbać o ślady, jakie pozostawiły dni minione, wojny, powstania. Przyszłe pokolenia powinny czerpać z tych miejsc naukę - mówi **Czesław Piskacz** z referatu zarządzania kryzysowego gminy Biała Podlaska. (red.)

■ Prezentujemy nowych sołtysów

Tomasz Czemirowski ze Swór

Sołtys powinien być aktywny i zaangażowany w sprawy swojej miejscowości - uważa **Tomasz Czemirowski**, który czynnie udziela się w jednostce OSP. Sołtysem został w tym roku z woli mieszkańców. Cieszył się ich zaufaniem i gładko wygrał wybory. Zależy mu bardzo, aby miejscowość, doceniana przez władze gminy, miała w niedalekiej przyszłości jeszcze lepsze warunki. Bardzo cieszy go odnowiony starannie klub kultury z dużą salą widowiskową. Tam odbywają się próby zespołu tanecznego Macierzanka, uchodzącego

za chlubę miejscowości. W tym roku Swory otrzymały: nowy samochód strażacki do ratownictwa technicznego, drogę prowadzącą w kierunku Pojelec oraz plac zabaw, zbudowany z programu Radosna Szkoła. Aktualnie trwa przebudowa ujęcia wody oraz starego wodociągu, aby mógł służyć mieszkańcom przez długie lata. - W przyszłym roku będę zabiegał o budowę dróg, tych w Sworach, jak też prowadzących do ościennych wsi - podkreśla sołtys i bardzo liczy na poparcie radnych z tego okręgu: **Bożeny**

Sawczuk i Ryszarda Olesiejuka. Jeszcze trzy ulice w Sworach: Łąkowa, Słoneczna i rolnicza nie mają utwardzonej nawierzchni. Sołtys jest czynnym rolnikiem. Uprawia zboża na 40 ha ziemi. Żona **Agnieszka** pracuje w firmie Mirex. Mają dwoje dzieci - chłopca w trzeciej klasie szkoły podstawowej i dziewczynkę w przedszkolu. (g)



Piknik integracyjny w stajni

Wiosenny Wiatr

Pogoda dopisała, humory także, nie zabrakło atrakcji i zaangażowania osób, które imprezę przygotowały. Mowa o pikniku integracyjnym osób niepełnosprawnych w stajni Wiosenny Wiatr. Do Woskrzenic Małych zjechało kilkudziesięciu najmłodszych mieszkańców powiatu bialskiego, aby poznać siebie nawzajem. Niepełnosprawni i sprawni wspólnie grali, śpiewali i bawili się.

Imprezę wzbogaciły występy zespołów ludowych,

ognisko i kielbaski. Gośćmi na pikniku byli między innymi poseł **Tadeusz Sławewski**, wójt gminy **Wiesław Panasiuk**, dyrektor SAPO **Grażyna Majewska**. Znaleźli się odważni. Przebycie toru sprawnościowego nie było problemem dla radnej **Alicji Romaniuk**, która sprawnością na torze linowym zaskoczyła wielu młodszych wiekiem.

Piknik miał na celu przełamywanie barier w integracji środowiska osób niepełnosprawnych i dzięki aktyw-



na rzecz niepełnosprawnych. Film jest subtelnym dokumentem, ukazującym 25 lat życia osoby autystycznej. Obraz dokumentował codzienne życie osób niepełnosprawnych, chwile trudne, czasem śmieszne. Były również sceny, które powodowały, iż w całym kinie nie było żadnego dźwięku. Układkiem można było dostrzec, jak widzowie ocierają łzy. Integracja jest zrozumieniem, tym co czujemy, znając odczucia osoby niepełnosprawnej i ten film zapewne głęboko wpłynął na to co czujemy, a nazywamy integracją.

- Piknik ma na celu przełamywanie barier w integra-

cji środowiska osób niepełnosprawnych. Dzieciaki i ich rodzice poznają się wzajemnie - mówi o imprezie **Grzegorz Sacharuk** z Grupy Lokalnych Inicjatyw Podlaskich. Warto dodać że zaproszenia na piknik skierowane były do wszystkich chętnych a udział w niej był wolny i darmowy. Piknik odbył się z w ramach projektu "Aktywni rodzice", współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wzięły w nim udział dzieciaki ze szkół podstawowych z terenu gminy Biała Podlaska a także ze szkoły z Zalesia. (g)



działających przy Gminnym Ośrodku Kultury w Białej Podlaskiej Wrzos z Woskrzenic i Chodźta do nos ze Swór. Dzieciakom na tyle spodobały się ich występy i zaproponowany repertuar, że ostatnie piosenki śpiewali wszyscy razem. Ośrodek Sportu i Rekreacji "Wiosenny Wiatr" w Woskrzenicach Małych to wprost wymarzone miejsce na tego typu spędzanie czasu. Wspólnie z pracownikami GOK-u, pracownicy ośrodka przygotowali wiele atrakcji. Przejazdy bryczką, zabawy i konkursy, malowanki, karaoke,

nemu uczestnictwu mamy dzieci niepełnosprawnych będąc tam z dziećmi pokazały że wszyscy jesteśmy razem mimo barier.

W dniu następnym 28.09.2011 odbył się Pokaz filmu nagrodzonego w Cannes "Na imię ma Sabine". Udział nim wzięli nauczyciele i młodzież z gimnazjów z gminy Biała Podlaska oraz zaproszeni goście - m.in. dyrektor przedszkola integracyjnego nr 16 Iwona Jędryczkowska, przewodnicząca PSOUU **Beata Kania** oraz przedstawiciele Fundacji Nowy Dzień działających



Tańcowały dwa Michały

- Nasi na Jarmarku Michałowym w Białej Podlaskiej

